

W walce o twórczy darwinizm*

Przeżywamy obecnie okres zaostrzenia się walki ideologicznej, okres wzmożonej ofensywy wrogiej nam reakcyjnej ideologii na terenie nauk przyrodniczych.

Sytuację na froncie ideologicznym przyrodoznawstwa rozpatrzę na przykładzie nauk biologicznych.

Specyfika odcinka biologicznego jest integralnie związana z podstawową teorią biologiczną — twórczym darwinizmem radzieckim. Mija obecnie pięć lat od słynnej sesji Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina. Na sesji tej w ostrej polemice i bezwzględnej, zasadniczej krytyce formułowane były podstawowe założenia twórczego darwinizmu. A twórczy darwinizm ma szczególne i specjalne znaczenie dla całości biologii.

Będąc teorią ewolucyjnego rozwoju świata organicznego, twórczy darwinizm obejmuje olbrzymi krąg zagadnień biologicznych. Stąd wynika jego kluczowa, wiodąca rola w naukach biologicznych. Ewolucjonizm jest niejako stosem pacierzowym całej biologii. Skupia on wokół siebie kierunki i teorie biologiczne, które zajmują się najważniejszymi zjawiskami życia, a zarazem w sumie obejmują niemal całość biologii jako nauki. Jednocześnie twórczy darwinizm wywiera decydujący wpływ na szczegółowe nauki biologiczne, takie jak zoologia i inne, gdyż nadaje właściwy kierunek ich poszukiwaniom naukowym, wysuwa nowe zagadnienia, zmusza do rozpatrzenia w nowym świetle faktów dotychczas zgromadzonych. Przez agrobiologię przebiega jakby transmisja od twórczego darwinizmu jako ogólnej teorii ewolucyjnej do nauk rolniczych i praktyki rolniczej.

Na sesji Akademii Nauk Rolniczych ZSRR toczyła się walka o podstawowe założenia metodologiczne agrobiologii, o cel badań naukowych, o jedność nauki z praktyką, o pełne i wszechstronne zrealizowanie hasła Wawiłowa: „nauka bliżej życia“.

Na sesji toczyła się walka o samą biologię, o wyprowadzenie jej ze ślepych zaułków idealistycznych kierunków na otwarte drogi materializmu.

Dzieje biologii wykazują z całą oczywistością, że wówczas gdy biologia opierała się na założeniach idealistycznych, gdy wiązała się z tymi wstecznymi kierunkami filozoficznymi, postęp jej był niemożliwy, myśl biologiczna schodziła na manowce. I przeciwnie — oparcie się na ma-

* Z przemówienia na Walnym Zgromadzeniu Polskiego Towarzystwa Przyrodniców im. Kopernika w dniu 30. V. 1953 r.

terialistycznej bazie światopoglądowej dawało zawsze pozytywne efekty w postaci nowych osiągnięć naukowych.

Na sierpniowej sesji Akademii Nauk Rolniczych toczyła się walka przeciwko idealizmowi w biologii i przeciwko mechanistycznym teoriom prowadzącym w konsekwencji do idealizmu, walka o oparcie nauk biologicznych na podstawach materializmu dialektycznego i filozofii marksistowskiej. Zwycięstwo Łysenki na sesji było zwycięstwem pozycji materializmu dialektycznego w biologii. Zwycięstwo genetyki miczurinowskiej nad genetyką formalną, nad mendelizmem-morganizmem, zwycięstwo kierunku reprezentowanego przez Łysenkę — to zwycięstwo postępowej biologii, to zwycięstwo nauki nad antynaukowymi teoriami i teoryjkami, to zwycięstwo samej biologii.

Sesja sierpniowa WASChNiL odbiła się szerokim echem zarówno w polskiej biologii jak i na całym świecie. Większość naszych biologów, których światopogląd naukowy kształtował się pod przemożnym wpływem panujących w Polsce przedwrześniowej starych koncepcji biologicznych, zaskoczył przewrót, jaki dokonał się na sesji sierpniowej w 1948 roku. Przyjęcie podstaw nowej biologii u nas napotkało stąd na trudności i opory. Nie wszyscy umieli wówczas dostrzec, że biologia miczurinowska nawiązuje do postępowego nurtu w nauce, a zwłaszcza w praktyce, który istniał także w Polsce, chociaż spychany był na margines życia naukowego. Budził poważne sprzeciwy namiętny i ostry charakter dyskusji o sytuacji w biologii, nie znano u nas niemal metody krytyki i samokrytyki, zwłaszcza wśród tych naszych uczonych, którzy wychowani byli w przekonaniu o apolityczności nauki, o jej samodzielnym, oderwanym od życia narodu i społeczeństwa, autonomicznym rozwoju. W okresie odbudowy zniszczeń wojennych, przed przystąpieniem jeszcze do planowego budownictwa socjalistycznego, nie było u nas powszechnego zrozumienia nowej funkcji społecznej nauki, jej roli i wagi w naszym ustroju.

Poważny zwrot w tej dziedzinie dokonał się na gruncie biologii dopiero w toku przygotowań do Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej w 1951 roku, w toku prac jego sekcji biologicznych i rolniczych. Szeroka akcja popularyzacyjna twórczego darwinizmu i* nowej miczurinowskiej biologii, podjęta przez Zrzeszenie Przyrodników - Marksistów, wzbudziła w kraju wielkie zainteresowanie. Odczyty organizowane w tym okresie gromadziły wielkie rzesze słuchaczy żywo interesujących się poruszonymi zagadnieniami. Narada zorganizowana w 1949 roku w Warszawie, na której czołowy nasz biolog prof. Jan Dembowski wystąpił z referatem o nowej nauce o dziedziczności, wzbudziła poważne zainteresowanie naszych uczonych. W wielu pracowniach polskich podjęto wówczas prace badawcze, które miały głównie na celu sprawdzenie doświadczalnych podstaw biologii miczurinowskiej, a ich pozytywne wyniki przyczyniły się w pewnym stopniu do ugruntowania twórczego darwinizmu na terenie naszej nauki. Dwutygodniowa konferencja naukowa biologów, agrobiologów i medyków, zwołana w Kuźnicach na przełomie 1950—1951 roku, w której wzięli udział biologowie radzieccy—delegaci Akademii Nauk ZSRR, pozwoliła na gruntowne przedyskutowanie podstawowych zagadnień nowej biologii i przyczyniła się w poważnym stopniu do dalszego rozwoju twórczego darwinizmu u nas. Wykazała ona konieczność skupienia prac specjalistów rozmaitych dziedzin nauk

biologicznych wokół głównych teoretycznych problemów biologii. Wyniki Konferencji Kuźnickiej zostały następnie upowszechnione poprzez zebrania dyskusyjne w ośrodkach uniwersyteckich.

Młoda kadra naukowców-biologów miała możliwość gruntownego zapoznania się z założeniami twórczego darwinizmu na miesięcznym kursie, który odbył się w lecie 1952 r. w Dziwnowie. Obszerne materiały kursu ukazały się w postaci oddzielnego wydawnictwa książkowego pt. „Zagadnienia twórczego darwinizmu“.

Dużym osiągnięciem było opracowanie z inicjatywy naszego Towarzystwa dzieła Nusbauma pt. „Idea ewolucji w biologii“.

Akcja upowszechnienia i ugruntowania twórczego darwinizmu w naszej biologii kontynuowana jest nadal przez Wydział Nauk Biologicznych PAN, szczególnie przez jego Komisję Ewolucjonizmu. Głównym i podstawowym ramieniem PAN w dziedzinie walki ideologicznej w biologii jest Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika. Prace nasze doprowadziły do poważnych przeobrażeń w biologii polskiej. Ale nowe, które się rodzi, musi być pielęgnowane, a stare nie zginie bez walk. Przenika jeszcze do nas najrozmaitszymi drogami ideologia imperializmu. Przeobrażenia w świadomości naukowców — podstawa i fundament nauki — nie zawsze sięgnęły dostatecznie głęboko. Nie wszędzie jeszcze wpłynęły te przeobrażenia na bezpośrednią pracę naukową, na pracę w warsztatach naukowo-badawczych. I oto widzimy wahnięcia, próby eklektyzmu, zamazywanie istoty sporów ideologicznych, a czasem nawet wyraźne nawroty starej, wrogiej ideologii.

Takie właśnie wyraźne wahnięcia w postępie biologii obserwujemy obecnie, a jednym z ich przejawów jest osłabienie bojowości naszego Towarzystwa. Przypuszczam, iż jednym z powodów ważkich i specyficznych tego wahnięcia dla biologii jest zupełnie opaczne rozumienie toczącej się obecnie w Związku Radzieckim dyskusji nad podstawowym problemem biologicznym, nad centralnym zagadnieniem twórczego darwinizmu.

Spróbujemy zanalizować na czym polega opaczność rozumienia dyskusji w ZSRR i jakie w związku z tym są zadania naszej ofensywy ideologicznej. Myślę, że moje tezy dyskusja uzupełni i rozszerzy.

Po pierwsze — interpretacja dyskusji nad tezami Łysenki ujawniła pełne niezrozumienie u nas sensu krytyki naukowej. Wskazuje to na niezrozumienie roli dyskusji jako oręża w walce o szybszy postęp nauki, jako nowego sposobu pracy naukowej. Dyskusja i krytyka ustrzeżę przed błędami.

Zadaniem naszego Towarzystwa jest przeprowadzić kampanię uświadamiającą, czym jest i czym powinna być krytyka w pracy naukowej, jakie są jej cele i zadania. Zrozumiało, że nie można tego zrobić przez propagowanie teoretyczne krytyki w ogóle, ale przez konkretne zademonstrowanie jej działania.

W tym celu należy ubojować nasze Towarzystwo, należy dołożyć wszystkich sił, aby mogło wykazać płodność i skuteczność krytyki w pracy naukowej.

Należy wznowić i jeszcze bardziej rozwinąć dobre tradycje Zrzeszenia Przyrodników - Marksistów, w którym na zebraniach panował duch szczerej i ostrej, zasadniczej krytyki.

Zebrania naszego Towarzystwa powinny stać się lekcją pogładową, czym jest krytyka i jak ją należy stosować. Myślę, że to jest jednym z podstawowych zadań PTP im. Kopernika.

Po drugie — opaczność rozumienia dyskusji nad problemem powstawania gatunków wyraża się w tym, że krytyka Łysenki bywa interpretowana jako krytyka twórczego darwinizmu w ogóle. Przecież to właśnie Łysenko, uogólniając teoretycznie osiągnięcia Miczurina, Wiliamsa, swoje własne i całej agrobiologii, formułował podstawowe założenia twórczego darwinizmu. A właśnie Łysenkę krytykowano. Trudno o bardziej niedorzeczne rozumienie toczącej się obecnie dyskusji. Przecież dla każdego, kto (nie tylko „słyszał“), ale i wczytał się w dyskusję jasne jest, że w żadnym stopniu krytyka nie dotyczy podstawowych założeń darwinizmu twórczego, że dąży do pogłębienia ujęcia zagadnień, do wyjaśnienia spornych lub niejasnych kwestii, do wytyczenia dalszych dróg rozwoju agrobiologii i twórczego darwinizmu.

W związku z tym powstało zadanie nie tylko wyjaśnienia nonsensowości tego rodzaju interpretacji, ale i aktywna kontrofensywa, wzmożenie propagandy i upowszechnienia założeń twórczego darwinizmu. Powinniśmy w naszej akcji odczytowej, dyskusyjnej i publikacyjnej szerzej i wszechstronnie uwzględniać popularyzację założeń twórczego darwinizmu. Należy tak ułożyć plan działania, aby w trakcie zebranych dyskusyjnych wyjaśnić, że można skrytykować Łysenkę, że można wskazać na poszczególne błędy jego interpretacji, ale wskazać jednocześnie, że podstawowe założenia metodologiczne twórczego darwinizmu i agrobiologii, sformułowane właśnie przez Łysenkę, przeszły już przez ogień krytyki i sprawdzeń praktyki i nie ulegają wątpliwości.

Byłaby to druga — podstawowa wytyczna naszej ofensywy ideologicznej.

Po trzecie — są sygnały, że podjęto próby pomniejszania roli i znaczenia nauki radzieckiej.

W związku z tym zadaniem naszego Towarzystwa jest wzmocnić propagandę osiągnięć nauki radzieckiej, wykazać jej postępowe i głęboko humanitarne oblicze. Należy tak ułożyć plan pracy Oddziałów i Zarządu Głównego, całego Towarzystwa, by w referatach, dyskusjach i publikacjach wykazywać, że opieramy się o naukę radziecką, że bierzemy z niej przykład, że czerpiemy z niej pełnymi garściami dlatego, że jest ona tak głęboko prawdziwa i tak twórcza. A jednocześnie należy wykazać, że jest ona tak głęboko prawdziwa i szeroko twórcza dlatego, że jest radziecka, że jest nauką kraju budującego się socjalizmu.

Należy pokazać rolę społeczną nauki pełniącą rolę służebną w obozie imperializmu i sens społeczny nauki na usługach budownictwa komunizmu w ZSRR, czy socjalizmu u nas. Należy pokazać elementy rozkładu nauki zachodniej, bezkierunkowość, narastanie elementów nienaukowości w interpretacjach nawet bogatego materiału faktycznego, pesymizm i fatalizm w uogólnieniach, całą ohydę ludobójczych, neorasistowskich i neomaltuzjańskich teorii. Należy jednocześnie przeciwstawić im źródła siły nauki radzieckiej.

To byłby trzeci kierunek naszej ofensywy.

Po czwarte — opaczna interpretacja dyskusji radzieckiej przybiera jeszcze i inny aspekt. Daje się obserwować tendencja do dyskredytowa-

nia roli teorii w badaniach w ogóle, podnoszenie głowy kierunków faktograficznych, bezkierunkowego przyczynkarstwa. A jednocześnie z próbą fetyszyzacji faktów podnoszą głowę kierunki tak charakterystyczne dla pierwszych dziesiątków lat XX wieku, gdy identyfikowano naukę z archiwum faktów.

Zadaniem naszym jest tak poprowadzić pracę całego Towarzystwa, by móc wyjaśnić rolę teorii w badaniach naukowych, płodną rolę teorii słusznych, a wsteczną i hamującą rolę teorii błędnych. Należy w referatach, dyskusjach i w akcji publikacyjnej wzmóc wyjaśnianie podstawowego założenia metodologicznego agrobiologii, jedność teorii i praktyki, wykazać ogromny wpływ teorii na praktykę ale i ogromny, decydujący wpływ praktyki na teorię, na kierunek badań naukowych, na obiekty badań, hierarchię zagadnień — na całą treść nauki. Należy wykazywać, że tak jak nie było przypadkiem, że Darwin dokonał największego przewrotu w biologii opierając się w zasadzie na uogólnieniach praktyki rolniczej swoich czasów, tak nie jest przypadkiem, że nowe teorie rodzą się teraz z agrobiologii. Należy wykazać, jakie znaczenie dla całej biologii będą miały nowe teorie, zrodzone na gruncie agrobiologii, dla tak wydawałoby się odległych dyscyplin jak paleontologia, zoogeografia czy inne.

Byłby to czwarty kierunek naszej ofensywy ideologicznej.

Po piąte — ostatnią wreszcie formą wrogiej akcji jest atak na materializm dialektyczny na gruncie biologii. Atak ten trafia często na podatny grunt słabego wyrobienia filozoficznego aktywu naszego Towarzystwa. Wobec tego należy wzmóc propagandę materialistycznych założeń biologii w ogóle. Należy wykazać nierozłączny związek rozwoju biologii w oparciu o materializm i nieuchronne spłytenie i schodzenie na manowce, gdy zapanowały w niej kierunki idealistyczne, nieuchronne ześlizgiwanie się kierunków metafizycznych do obozu idealizmu. Należy przeanalizować formy przejawiania się kierunków subiektywistycznych i wolontaryzmu oraz ich skutki w biologii. Należy wreszcie wzmóc pracę nad podnoszeniem poziomu ideologicznego, bojowości i filozoficznego wyrobienia członków naszego Towarzystwa i w ogóle biologów.

Byłby to najpoważniejszy może kierunek ofensywy, który powinno podjąć Towarzystwo, kierunek wynikający konsekwentnie z poprzednich. Przy tym chciałbym podkreślić, że jest to nasz obowiązek statutowy z paragrafów mówiących, że do zadań Towarzystwa należy szerzenie światopoglądu materialistycznego. Obowiązek ten wynika dla nas też z paragrafów statutu, mówiących w ogóle o pielęgnowaniu i krzewieniu nauk przyrodniczych. Nie będą bowiem naukowymi badania nie oparte na materializmie dialektycznym.

Wszystkie wysiłki, cała praca naszego Towarzystwa powinny być tym celem podporządkowane. I dopiero jeżeli w roku przyszłym stwierdzimy, że przyczyniliśmy się w pewnej mierze do oparcia naszej nauki na materializmie dialektycznym, będziemy mogli uznać, że zadania nasze spełniliśmy, będziemy mogli stwierdzić celowość istnienia naszego Towarzystwa.